

Szczepanek, Katarzyna

"Che Guevara", Andrew Sinclair, Warszawa 2000 : [recenzja]

Mazowieckie Studia Humanistyczne 8/1, 159-163

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ryka, Romana Buczka, która ukazała się w Toronto. Obecnie stara się o wydanie książki, przygotowywanej przez tegoż historyka, poświęconej historii emisariuszy rządowych. Także i dlatego, by powiedzieć, że Polska w czasie wojny nie miała tylko jednego, legendarnego kuriera do kraju. Myśli o fundacji dla zdolnej młodzieży wiejskiej, z której mogliby wyrastać przyszli liderzy w życiu społecznym, politycznym, gospodarczym itp. I uważa, że wyzwaniem dla niego jest przeżyć jego siostrę, która niedawno zmarła na Florydzie w wieku prawie 102 lat. Wyzначył sobie granicę dożycia co najmniej 105 lat.

Tadeusz Kisielewski

Andrew Sinclair, *Che Guevara*, Wiedza Powszechna, Warszawa 2000, str. 113.

Ernesto Che Guevara – bohater ludów Ameryki Łacińskiej, był też kultową postacią dla kontestującej młodzieży europejskiej lat sześćdziesiątych, symbolem bezkompromisowości i nieprzejednania. Dziś postać Che ożyła ponownie, w związku z protestami antyglobalizacyjnymi. Niewątpliwie walka do końca i pogarda dla oportunistów mogą imponować ludziom, żyjącym w każdym rejonie świata. Czy jednak dzisiejsi Europejczycy antyglobaliści naprawdę znają i rozumieją ideowe przesłanie człowieka, na którego tak chętnie się powołują? Czy znali je ich poprzednicy z lat sześćdziesiątych? Byli wszak Europejczykami i niewiele wiedzieli o krajach i ludziach, w imieniu których walczył.

Guevara to jedna z tych postaci, którą można kochać lub nienawidzić, ale wobec której trudno przejść obojętnie. Był bowiem zbyt radykalny w działaniach, by nie wzbudzać skrajnych emocji. Wrogowie pisali o nim wszelkie możliwe oszczerstwa, wielbicielom jawił się jako zbawiciel, który przyszedł wyzwolić ludzkość. Dlatego trudno napisać jego dobrą biografię i niewielu autorów było stać na obiektywizm. Warto pod tym kątem spojrzeć na wydaną niedawno w Polsce książkę o życiu tego człowieka.

Książka składa się z siedmiu rozdziałów, zawiera też kalendarium – główne daty z życia Che Guevary – i przypisy.

Rozdział 1 *Narodziny rewolucjonisty* mówi o przyczynach, dla których argentyński lekarz z klas uprzywilejowanych, stał się obrońcą uciśnionych. Autor cytuje wypowiedzi jego przyjaciół z młodości. Na ich podstawie kreśli obraz człowieka ponad wiek dojrzałego, prezentującego niezależne poglądy, zawsze gotowego do walki z przeciwnościami. „Przeciwności należy zwalczać, przeszkody pokonywać” – to jego życiowa dewiza. Charakter Che kształtował się w ciągłych zmaganiach z astmą, dręczącą go od dzieciństwa. W czasie podróży po Ameryce Łacińskiej zetknął się z wieloraką biedą i wyzyskiem. Wrażliwy na

nierówności społeczne, zaczął szukać ich przyczyn. Jak pisze Sinclair – „Che marzył, że odkryje lek na wiele chorób. Nie mógł patrzeć na ból i śmierć, nie próbując od razu zlikwidować ich przyczyn, nie tolerował biernej akceptacji cierpienia. Działanie leżało w jego charakterze, nawet jeśli oznaczało porywanie się na rzeczy niemożliwe”.

Decydujące znaczenie miał jego pobyt w Gwatemali. Najlepiej świadczy o tym zacytowane na początku zdanie, które – jak pisze autor – Che zwykł określać syntezą swojej biografii: „Urodziłem się w Argentynie, walczyłem na Kubie, a rewolucjonistą zostałem w Gwatemali”. W kraju tym zaczęły krystalizować się jego poglądy polityczne. Che widział, jak wysłani przez Amerykanów najemnicy obalili demokratycznie wybranego prezydenta Arbenza. Uczyniło to z niego zaprzysiężonego wroga Stanów Zjednoczonych, które – wedle słów Sinclaira stały się dla niego „synonimem politycznego łajdactwa”.

W rozdziale 2 *Wojna kubańska* autor przedstawia kolejne etapy wojny. Pokazuje, jak Che przeobrażał się z romantyka, gotowego zginąć za wielką sprawę, w zdolnego żołnierza i dowódcę, a także – pragmatyka, mającego konkretne plany i wprowadzającego je w życie. Podkreśla ciągle obecny u niego samokrytycyzm i skromność, ale także nacisk, jaki kładł na dyscyplinę w oddziale (o rygorystycznym Guevarze wobec siebie i podwładnych piszą też inni biografowie). Mówi jednak, że mimo wymagań miał ogromny wpływ na towarzyszy, którzy lubili go i szanowali, bo i on doceniał ich zasługi. Podkreśla znaczenie, jakie przywiązywał do humanitarnego traktowania jeńców i ludności cywilnej. Zarazem jednak nie przemilcza faktu, iż surowe traktowanie zdrajców uważał za rzecz niezbędną. Wspomina nawet, że sam wydawał wyroki śmierci. Opisując wojnę, autor czyni porównania do wyprawy boliwijskiej. W rozdziale o walce w Boliwii, powołuje się na doświadczenia kubańskie. To zestawienie pozwala lepiej zrozumieć przyczyny, które na Kubie doprowadziły do zwycięstwa, a w Boliwii spowodowały klęskę.

Rozdział 3 *Mistrz partyzantki* to streszczenie teorii wojny partyzanckiej Che, zawartej w książce, która stała się podręcznikiem dla ruchów walczących w krajach Trzeciego Świata. Na wstępie autor podkreśla, że eksperci wojskowi uznają ją za „doskonałe studia strategiczne”. To ważne, bo wielu krytyków zarzuca Guevarze, iż jego tezy wynikają z jednorazowego doświadczenia, a potem nigdzie się nie sprawdziły. Sinclair podkreśla, że były z powodzeniem stosowane „od Wietnamu po Afganistan”. Podważa również twierdzenie krytyków, że założenia Che nie uwzględniały warunków innych niż kubańskie („Ponad wszystko należy dostosować taktykę do konkretnych okoliczności”). Sinclair streszcza też drugą część książki, która dotyczy społecznej roli partyzanta, walczącego na terenach wiejskich i z reformy rolnej czyniącego sztandar batalii; zarazem – człowieka nieskazitelnego moralnie. Przedstawia wzajemne relacje, które – zdaniem Che – powinny istnieć między bojownikami a miejscową ludnością.

Rozdział 4 *Rewolucja się zmienia* dotyczy sytuacji na Kubie od zwycięstwa rewolucji, do wyjazdu Che. Sinclair Podkreśla utożsamienie się Che z rewolucją („Tworzył rewolucję, a ona tworzyła jego”). Opisuje jego działalność jako inicjatora reformy rolnej, następnie – jako ministra przemysłu. Pokazuje, jak i dlaczego zmieniały się jego poglądy. Podkreśla, że w latach sześćdziesiątych jego społeczna i ekonomiczna polityka wydawała się odpowiednia dla każdego kraju rozwijającego się. Mówi też o roli Che w dyplomacji kubańskiej. Nieustannie podkreśla, iż Che był teoretykiem, który wyciągał wnioski z błędów i na podstawie doświadczeń formułował teorie, a zarazem praktykiem, wcielającym słowa w życie.

Na szczególną uwagę zasługuje rozdział 5 *Pieniądze się kończą*, który dotyczy myśli społecznej Guevary. Są to sprawy rzadko prezentowane w tekstach na jego temat. Che jawi się tu jako człowiek posiadający konkretną wizję świata, o który walczy. Walka nie jest dla niego celem samym w sobie, lecz jedynie środkiem do zbudowania lepszej rzeczywistości i powstania nowego człowieka. Rewolucja ma nie tylko wymiar polityczny i gospodarczy, ale przede wszystkim moralny. Sam Guevara jest pokazany jako człowiek, który żyje nad wyraz skromnie i pogardza pieniędzmi.

Na wstępie rozdziału 6 *W poszukiwaniu wolności* autor wyjaśnia przyczyny wyjazdu Guevary z Kuby. Kreśli różnice między Che a Fidelem Castro Ruz. Choć zaznacza, że ich stosunki „nie należały do najłatwiejszych”, zaprzecza, jakoby powodem opuszczenia przez Guevarę Kuby był konflikt między nimi lub tylko chęć walki. Podkreśla także, iż postawa Che nie była wtedy niczym wyjątkowym, gdyż kilku przedstawicieli władz zdecydowało się wrócić do partyzantki, a on był jedynie najważniejszym spośród nich.

W dalszej części Sinclair porusza inną mało znaną kwestię, tj. fakt, że – zwłaszcza w ostatnich latach działalności – uwaga Che kierowała się w stronę krajów Trzeciego Świata. Podział na bogatą północ i biedne południe jest w jego pismach i przemówieniach wyraźnie obecny. Autor cytuje fragmenty przemówień wygłoszonych na międzynarodowych konferencjach. Wyjaśnia też przyczyny rozczarowania do Związku Radzieckiego.

Rozdział 7 *Śmierć i wpływy* zawiera opis boliwijskiej wyprawy. Na wstępie autor koncentruje się na „dzienniku z Boliwii” – pisanym przez Guevarę z dnia na dzień, w trakcie walk. Dalej przedstawia czynniki, które spowodowały klęskę oddziału. Wskazuje przede wszystkim na nieufność chłopów boliwijskich wobec Kubańczyków i całkowity brak pomocy z ich strony, przez co oddział znalazł się w izolacji, bez możliwości kontaktu z sympatykami w miastach (Guevarę poparli np. boliwijscy górnicy miedzi, za co spotkała ich masakra; partyzanci natomiast nie nawiązali z nimi łączności). Pisze też o błędach, jakie popełnili ludzie odpowiedzialni za przebieg wojny i sam Che. Wśród przyczyn porażki wymienia także wewnętrzną sytuację w Boliwii oraz klęskę podobnych ruchów

w Peru i w Argentynie. Za dyskusyjne można uznać to, co Sinclair pisze o stosunkach Guevary z przywódcą Komunistycznej Partii Boliwii Mario Monje. Monje obiecał Fidelowi, że poprze Che bez żadnych warunków. W rzeczywistości warunki, jakie postawił, doprowadziły do konfliktu i zerwania komunistów z dowódcą partyzantki. Sinclair wini za to Guewarę. Zarzuca mu, iż nie był zdolny do kompromisu i nie umiał – jak Castro na Kubie – dogadać się z miejskimi politykami. Powodem rzekomej nieustępliwości Che było jego założenie, iż walką dowodzą partyzanci, podczas, gdy Monje chciał, by naczelne dowództwo znajdowało się w rękach jego partii. Guevara naciskał na jedność dowództwa i podkreślał, że tylko on – dowódca partyzantki – może być wodzem. Sinclair twierdzi, że upór Che był niepotrzebny, bo wszak i tak by dowodził, walcząc w dżungli. Taka prezentacja faktów nie w pełni jest zgodna z prawdą. Upór Guevary nie wynikał tylko ze sztywnego trzymania się teorii. Castro, choć współpracował z różnymi politykami, sprawował jednak kierownictwo wojskowe i polityczne. Podział dowództwa, jakiego chciał Monje, mógł utrudnić walkę, gdyby okazało się, że cele polityków nie są zbieżne z celami partyzantki. Poza tym dziś wiadomo, że Monje nie zamierzał poprzeć Guevary, a konflikt o dowództwo był tylko pretekstem. Najnowsze biografie, których autorzy mieli dostęp do dokumentów CIA i KGB, mówią, że partia Monje, podporządkowana wytycznym z Kremla, miała nakaz, by nie wspierać partyzantki. Związek Radziecki uważał politykę Kuby, mającą na celu eksport rewolucji do innych krajów (a poczynania samego Guevary w szczególności), za ekstremizm, który może zburzyć kruchą zimnowojenną równowagę. Rewolucja w Boliwii była zatem sprzeczna z linią polityczną Moskwy. Dlatego Monje wyznaczył na kolebkę partyzantki miejsce niekorzystne, prawie bezludne, przy granicy z Peru i Argentyną. Sądził, że partyzanci będą zmuszeni wycofać się do któregoś z tych krajów i w ten sposób on pozbędzie się niewygodnego problemu. Sinclair również pisze o wściekłości, jaką wywołała na Kremlu polityka Kuby oraz o nacisku, wywieranym na Monje przez sojusznika, by wstrzymał poparcie dla partyzantki. Dziwny zatem wydaje się zarzut stawiany Guevarze, jakoby z jego winy nie doszło do porozumienia między nim a przywódcą boliwijskich komunistów.

Na zakończenie Sinclair mówi o oddziaływaniu Che, które po jego śmierci „okazało się potężniejsze niż za życia”. Książkę kończy ciekawa i trafna charakterystyka Che jako człowieka i działacza.

Mimo przedstawionych zastrzeżeń, uważam, że opisywana biografia jest dobrą książką. Autorowi udało się trudna sztuka stworzenia syntetycznej biografii człowieka, o którym inni pisali kilkusetstronicowe epepeje. Ludzi zafascynowanych Guewarą dzieło Sinclair'a z pewnością nie usatysfakcjonuje; nie zawiera ono bowiem wielu ciekawych szczegółów. Posiada za to inną cenną zaletę: pomimo konieczności ograniczenia się do ogólników, autor nie pominął niczego co naprawdę istotne w życiu, działalności i myśli Guevary. Opisywana postać

jawi się czytelnikowi jasno i przejrzysto. Poza tym – krótka forma książki może zachęcić do sięgnięcia po nią ludzi niezbyt zainteresowanych Guevarą, którzy jedynie chcą dowiedzieć się czegoś na jego temat. Fascynatom zaś pozwoli uporządkować wiedzę o Che, w oparciu o najważniejsze informacje, które gubią się wśród szczegółów, nagromadzonych w innych biografjach.

Książka ma jeszcze jeden atut. Nie jest to hagiografia, pełna słów uwielbienia, co mogłoby od razu zniechęcić do jej przeczytania ludzi nieżyczliwych Guevarze lub podchodzących do niego z rezerwą. Jednocześnie nie zawiera inwektyw i nieuzasadnionych oskarżeń Che, jak również powierzchownych ocen, których pełne są teksty, pisane przez jego przeciwników. Choć Guevara jest pokazany jako postać o wielu zaletach, autor nie patrzy na niego bezkrytycznie, nie przemilcza niewygodnych faktów, które mogłyby go obciążać lub pokazywać w złym świetle. Przedstawia całą złożoność jego osobowości oraz rzeczywistości, w jakiej działał: „Życie Che było odzwierciedleniem wszelkich sprzeczności jego czasów i miejsca w którym żył”. Unika wartościujących ocen. Wszystko to sprawia, że dla człowieka, poszukującego rzetelnej wiedzy o Guevarze, książka ta jest wiarygodna i może być dobrym źródłem informacji.

Katarzyna Szczepanek